

Dwaj polscy żołnierze ranieni przez imigrantów

25 października 2021

Nie ustają próby forsowania polsko-białoruskiej granicy przez nielegalnych imigrantów. W niedzielę wieczorem z tego powodu do szpitala trafiło dwóch polskich żołnierzy, biorących udział w zabezpieczeniu polskiego terytorium niedaleko Usnarza Górnego. Zostali oni zaatakowani przez „uchodźców” kijami, a także obrzuceni kamieniami.[A]



Rzeczniczka Straży Granicznej, ppor. Anna Michalska, poinformowała w poniedziałek rano o siłowej próbie sforsowania polsko-białoruskiej granicy. Miało w niej uczestniczyć około 60 osób, w tym grupa imigrantów zajmujących wcześniej miejsce w opustoszałym (i utrzymywanym przez białoruskie służby) obecnie obozowisku na wysokości wspomnianego już Usnarza Górnego.[A]

Napastnicy forsowali granicę naszego kraju przy pomocy kijów, którymi niszczyli ogrodzenie graniczne, a także rzucali kamieniami w stronę żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Wśród nich mieli znajdować się również białoruscy żołnierze w cywilnych ubraniach, którzy przy pomocy nożyc cięli concertinę. Do podobnego zdarzenia doszło zresztą także dzień wcześniej.[A]

W wyniku agresji ze strony „uchodźców” do szpitala przewiezionych zostało dwóch żołnierzy. Jeden z nich został raniony gałęzią w twarz, natomiast drugi także odniósł obrażenia twarzy po rzuceniu w niego kamieniem. Ranionych zostało również kilku funkcjonariuszy Straży Granicznej, ale nie było konieczności udzielenia im pomocy medycznej. Wspomniani żołnierze opuścili już zaś szpital.[A]

Warto podkreślić, że przedwczoraj sympatycy lewicowo-liberalnej opozycji zorganizowali wiec pod siedzibą Straży Granicznej w Michałowie, w którym wzięły udział między innymi żony byłych prezydentów, a więc Jolanta Kwaśniewska i Anna Komorowska. Jego uczestnicy wielokrotnie obrażali funkcjonariuszy Straży Granicznej, sugerując ich odpowiedzialność za rzekome zamarzanie dzieci w lesie.[A]



Tymczasem ciężarówki z pomocą humanitarną, które wyjechały na przejście graniczne w Bobrownikach czekają na decyzję białoruskich władz. Wcześniejsze trzy transporty nie zostały wpuszczone na terytorium Białorusi. Prezes RARS Michał Kuczmierowski poinformował, że zgodnie z przewidywaniem transport stoi na granicy w Bobrownikach. „Oczekujemy na decyzję strony białoruskiej. Nota dyplomatyczna w tej sprawie została wczoraj przesłana, czekamy na reakcję” – dodał.[SN]

Wczoraj prezydent Andrzej Duda poinformował, że wraz z premierem Morawieckim poprosił o przygotowanie i wysłanie kolejnego konwoju humanitarnego na Białoruś. Wcześniejsze nie zostały wpuszczone przez białoruskie władze. Konwój z pomocą składa się z trzech samochodów dostawczych, które mają czekać na przejściu granicznym w Bobrownikach na wpuszczenie na terytorium Białorusi do końca przyszłego tygodnia albo do momentu, aż zostaną podjęte inne decyzje.[SN]



Kuczmierowski dodał też, że RARS jest gotowe również wysłać żywności i leki, ale strona białoruska musi wyrazić taką wolę. „Taki transport jest również przygotowany, ale wysłanie leków i żywności wymaga potwierdzenie dokładnych potrzeb przez stronę białoruską – zaznaczył szef RARS, precyzując że przepisy wjazdowe są bardzo ściśle określone i trzeba dokładnie zadeklarować, co się wwozi”.[SN]

Na podstawie: PolsatNews.pl [A], Onet.pl [A]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net